

Jerzy Michno*

WYBRANE ASPEKTY PODEJMOWANIA EDUKACJI W POLSCE PRZEZ STUDENTÓW Z BIAŁORUSI I UKRAINY¹

SELECTED ASPECTS OF TAKING UP EDUCATION IN POLAND BY STUDENTS FROM BELARUS AND UKRAINE

Streszczenie: Metodą zastosowaną w prezentowanych poniżej analizach był wywiad zogniskowany (FGI) przeprowadzony na potrzeby badania jakościowego, realizowanego w ramach projektu: „Transgraniczne Centrum Wsparcia Rynku Pracy”, mikro-projekt: „ABC studiowania i pracy w Polsce”. Głównym pytaniem, na które próbowano odpowiedzieć w tym badaniu, jest postrzeganie przez studentów z Ukrainy i Białorusi ich własnej pozycji w polskiej uczelni i jej najbliższym otoczeniu oraz to, czy istnieje dyfuzja kulturowa pomiędzy polskimi i zagranicznymi studentami. Studenci zagraniczni oceniają własną uczelnię na ogół pozytywnie. Relacje badanych studentów z polskimi kolegami i koleżankami układają się całkiem poprawnie. Ogólnie rzecz biorąc studenci obcokrajowcy nie czują się dyskryminowani przez polskich studentów. Jednak pewne

Abstract. The method used in the analyses presented below was focussed interview (FGI) conducted for the purpose of qualitative research carried out within the project: "Cross-border Centre for Supporting the Labour Market", micro-project: "ABC of studying and working in Poland".

The main question that the study attempts to answer is whether Ukrainian and Belarusian students perceive their own position in the Polish university and its immediate surroundings and whether there is cultural diffusion between Polish and foreign students. Foreign students generally rate their own university positively. The relations between the studied students and their Polish colleagues are quite correct. In general, foreign students do not feel discriminated against by Polish students. However, a certain difficulty in these positive relations is the

* Instytut Socjologii PWSW Przemysłów

¹ Autor niniejszego tekstu był członkiem zespołu badawczego opracowującego raport: *ABC studiowania i pracy w Polsce*, realizowanego w ramach projektu: „Transgraniczne Centrum Wsparcia Rynku Pracy”, mikro-projekt: „ABC studiowania i pracy w Polsce”, dane uzyskane w trakcie badań posłużyły do opracowania prezentowanego artykułu.

utrudnienie w tych pozytywnych relacjach stanowi problem trzymania się, zarówno studentów polskich, jak i ukraińskich, w odrębnych grupach narodowych. Podział ten jest negatywnie oceniany przez studentów zagranicznych, ponieważ utrudnia przyswajanie języka polskiego. Relacje z osobami spoza uczelni respondenci oceniali relatywnie lepiej lub tak samo dobrze, jak z kolegami z uczelni. Niska częstotliwość interakcji między studentami z Ukrainy i Białorusi a Polakami utrudnia dyfuzję kulturową.

Słowa kluczowe: studiowanie w Polsce, studenci zagraniczni na polskich uczelniach, dyfuzja kulturowa, relacje pomiędzy studentami obcokrajowcami a Polakami, teorie rozwoju

Received: 05.2018

problem of keeping both Polish and Ukrainian students in separate national groups. This division is assessed negatively by foreign students as it makes it difficult to learn Polish.

Relations with people from outside the university were rated relatively better or as good by respondents as with colleagues from the university. Low frequency of interactions between students from Ukraine and Belarus and Poles makes cultural diffusion difficult.

Key words: studying in Poland, foreign students at Polish universities, cultural diffusion, relations between foreign students and Poles, development theories

Accepted: 07.2018

Uwagi wprowadzające

Niż demograficzny dający się coraz bardziej odczuć na uczelniach wyższych w Polsce od 2010 roku spowodował, że spora część władz szkół wyższych, tak prywatnych jak i państwowych, zaczęła bardzo przychylnie spoglądać na studentów zza wschodniej granicy. Ma to swoje uzasadnienie bliskością językową i kulturową oraz historyczną tych obszarów. Obecne tereny Białorusi i Ukrainy były niegdyś częścią państwa polskiego lub pozostawały pod wpływem polskiej kultury. Wprawdzie w wyniku II wojny światowej i okresu bezpośrednio po niej spora część ludności rdzennie polskiej została z tych terenów usunięta, niemniej jednak znajomość polskiego języka czy więzy pokrewieństwa w postaci rodzin mieszanych pozostały.

To pozytywne podejście do studentów ze wschodu przejawia się między innymi prowadzeniem akcji promocyjnych i rekrutacyjnych czy wręcz otwieraniem stałych punktów rekrutacji studentów na terenie Ukrainy i Białorusi. Ponadto studenci obcokrajowcy ze wschodu mogą liczyć w Polsce na obniżenie czesnego, a wysokość tej obniżki zależna jest od decyzji władz uczelni. Natomiast osoby legitymujące się Kartą Polaka studiują na takich samych zasadach jak polscy studenci, czyli na uczelniach państwowych bezpłatnie i z prawem do wszelkiej pomocy stypendialnej. Skutkiem tych działań jest fakt coraz liczniejszej reprezentacji studiujących Ukraińców i Białorusinów w Polsce (Raport: „Studenci zagraniczni w Polsce 2015”).

Relacje pomiędzy studentami obcokrajowcami a uczelniami polskimi i ich otoczeniem zewnętrznym można rozpatrywać w paradygmacie teorii zmian społecznych, przy czym szczególnie użyteczne wydają się tutaj teorie modernizacji ze swoją teorią konwergencji, czy teorie zależności z koncepcją systemu światowego Immanuela Wallersteina [Sztompka 2005; Michno 2003; Krzysztofek i Szczepański 2002; Szczepański 1989]. Teorie modernizacji podkreślają głównie pozytywne aspekty upodabniania się zróżnicowanych historycznie i politycznie społeczeństw. Natomiast teorie dependencji akcentują negatywy podziałów na centrum, peryferie i półperyferie. W ujęciu modernizacyjnym Polska mogłaby być źródłem innowacji dla byłych republik radzieckich, takich jak Białoruś czy Ukraina. W ujęciu zależnościowym natomiast, Polska stanowiłaby półperyferię korzystającą z jednej strony z rozwiązań bardziej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej, a z drugiej stanowiącą wzorzec do naśladowania przez słabiej rozwinięte kraje Europy Wschodniej. W tym przypadku negatywnie oceniany

„drenaż mózgów” z Polski przez kraje lepiej rozwinięte byłby w pewnym stopniu bilansowany drenażem zdolnych osób z Ukrainy i Białorusi.

Innym paradygmatem użytecznym w niniejszej pracy może okazać się teoria dyfuzji kulturowej wykorzystywana chociażby przez Ralphi Lintona [Linton 2000]. W ujęciu tej koncepcji poprzez bezpośrednie kontakty studentów i pracowników wyższych uczelni z Polski ze studentami z Białorusi i Ukrainy mogłaby zachodzić bardziej lub mniej zrównoważona wymiana wzorów kulturowych i wartości.

Podstawą przygotowania niniejszej publikacji są badania jakościowe przeprowadzone w ramach opracowywania raportu *ABC studiowania i pracy w Polsce*. Składały się na nie cztery sesje wywiadów zogniskowanych (FGI) przeprowadzonych między 15 maja a 15 czerwca 2014 roku z czterdziestoma studentami z Ukrainy studiującymi na rzeszowskich uczelniach. Zagadnieniami, na które postanowiono zwrócić uwagę w tym artykule są: relacje studentów ze wschodu z innymi studentami i władzami polskich uczelni, relacje z Polakami spoza uczelni oraz pomoc dla obcokrajowców w trakcie studiów.

Głównym zagadnieniem, na które próbowano znaleźć odpowiedź w niniejszym opracowaniu jest kwestia postrzegania przez studentów z Ukrainy i Białorusi swojej pozycji na polskiej uczelni oraz jej bezpośrednim otoczeniu, a także czy zachodzi dyfuzja kulturowa pomiędzy studentami polskimi i zagranicznymi.

Relacje z uczelnią i na uczelni

Studenci zagraniczni własną uczelnię oceniają generalnie

pozytywnie: *tak w ogóle to jest to dobrze* [FGI nr 1]. Wśród zalet miejsca, w którym studiują, badani wymieniali między innymi odmienne metody kształcenia niż te stosowane na uczelniach w ich krajach macierzystych; możliwość zdobycia praktyki w trakcie studiów; dobrą, nowoczesną bazę dydaktyczną: (...) *naprawdę sprzęt, który dla informatyków, którzy w sieci pracują, tak samo sprzęt europejski, nowy... tego na Ukrainie nie ma* (...) [FGI nr 2]; możliwość zdobycia bieżącej „europejskiej wiedzy”: (...) *wiedza, którą dostaniemy, to jest taka europejska, można powiedzieć. Jest ona zaakceptowana przez Unię* (...); jakość i adekwatność wiedzy: *patrzac na jakość wiedzy, jaką dostajemy, jestem zadowolony z tego nauczania się np. w mojej szkole. To jest bardzo czysta wiedza. Nie jest zanieczyszczona jakimś... nie wiem... jakąś niepotrzebną informacją. Akurat uczymy się tego, co musimy się nauczyć, żeby wiedzieć na końcu tych studiów* [FGI nr 2]; możliwość wyboru przedmiotów na studiach: (...) *tutaj możemy sobie np. wybrać niektóre przedmioty, np. u nas, teraz, wybrałem sobie 2 przedmioty* [FGI nr 2]; brak konieczności zdawania egzaminu z języka polskiego i egzaminów wstępnych: *plus tego WSIZ-u to jest, że nie trzeba zdawać egzaminu z języka polskiego i jakiś innych takich* (...) *wstępnych egzaminów* (FGI nr 1); występowanie (jak to określali badani) „około naukowych” możliwości rozwoju: *mi się wydaje, że jest dużo możliwości dla rozwoju, no około naukowych* [FGI nr 1]; wyjazdy zagraniczne. Ta część wywodów wydaje się potwierdzać tezę o postrzeganiu Polski jako lepiej rozwiniętej i bardziej przystosowanej do zachodniego modelu (przynajmniej w kwestii edukacji) przez studentów z Ukrainy i Białorusi w porównaniu z ich własnymi krajami.

Wśród mankamentów polskiej uczelni (w tym wypadku WSIZ), mimo

nowatorskich metod kształcenia, badani wskazali na bardziej teoretyczny niż praktyczny sposób przekazywania wiedzy: *to WSIZ kształci nie praktycznie, raczej teoretycznie* [FGI nr 1]. Jednakże tym, co najbardziej irytuje, zwłaszcza studentów, którzy studiują na WSIZ-ie od kilku lat, jest „kombinowanie finansowe” uczelni [FGI nr 2], wprowadzanie „dziwnych innowacji w systemie finansowym” polegających na żądaniu dodatkowych opłat za egzaminy poprawkowe czy zbyt niskie wyniki w nauce: *Bardzo podziwiam ten system finansowy w mojej szkole. Z tego się najbardziej... jestem niezadowolony (...) teraz wprowadzili coś takiego, że jeżeli masz jedną poprawkę, to twoja opłata zwiększa się na 50 złotych. Jeżeli np. nie zmieścisz się w średniej 4.0, to opłata zwiększa się o 170. To w tym roku, jakaś taka innowacja dziwna w systemie finansowym uczelni* [FGI nr 2]. Inną kwestią obniżającą nieco pozytywną ocenę uczelni był brak możliwości wglądu w ocenę pracy egzaminacyjnej i sześciokrotne zdawanie egzaminu: (...) *czytałem właśnie... jak nazywa się to... regulamin i tam nie było, że... nie pisało, że student ma prawo zważać swoją pracę, nie było takiego. I w innych uczelniach jest takie, w tej uczelni nie ma. Czyli ja nie mogę sobie skorzystać z pracy kiedy... zdawałem egzaminy poprawkę (...) nie spałem po nocach, których sześć razy zdałem, straciłem... około pięćset złotych, coś takiego i jeszcze straciłem przez niego stypendium* [FGI nr 1]. Z powyższego wynika, że jednak polskiej uczeni zdarza się jeszcze zmieniać ustalone wcześniej reguły, a to wskazuje na niedokończony proces zmian społecznych w kraju i sytuuje Polskę w obrębie półperyferii systemu światowego.

Istotną kwestią wpływającą na pozytywny stosunek studentów do uczelni, na których studiują jest stosunek nauczycieli akademickich do osób studiujących. Zdaniem wielu badanych nauczyciele pracujący w polskich

uczelnianach lepiej traktują studentów niż nauczyciele na Ukrainie: *a mi podoba się jak nauczyciel traktuję studenta, lepiej od ukraińskiego (...) można lepiej dogadać się z nim, że można porozmawiać na jakieś tematy, oprócz tematy co były na zajęciach na przykład...* [FGI nr 3]. Relacje między nauczycielami a studentami, przez uczestników badania, zostały określone jako bardziej partnerskie a mniej wychowawcze (jak w szkole średniej). Jednocześnie od studentów oczekiwano większej samodzielności i zaradności przy mniejszej ingerencji w ich życie prywatne: *nauczyciel przyjdzie, opowie materiał i... tyle i nie ma jakiś takich relacji, że ty musisz nauczyć się, tam wyjść to zrobić (...), bo już nie jestem w szkole i tutaj bardziej skierowana na jakieś samo nauczanie się. Trzeba nauczyć się samodzielnie a nie tylko... jakby to powiedzieć... nie tylko na dzieci wychować* [FGI nr 4]. Z wypowiedzi studentów zza wschodniej granicy Polski wynika, iż aprobują sposób podejścia nauczycieli do studentów, a nawet bardziej go cenią niż model postępowania nauczycieli wobec studentów we własnych krajach.

Ponadto podczas pierwszej sesji (a niektórzy studenci twierdzili, że nawet w trakcie pierwszego roku) wykładowcy wykazywali się większym zrozumieniem dla kłopotów językowych i wizowych studentów zagranicznych: *no mi się wydaje, że na pierwsze sesji to... kiedy zdawaliśmy egzaminy ustne... to jakoś wykładowcy, nauczyciele tak... no tak chcieli pomóc, po prostu tam jakoś... pomagali po prostu, bo widzieli, że nie znamy języka i będzie trudno żeby powiedzieć to co tam myślimy i znamy i na sto procent dobrze* [FGI nr 4]; *Pomagali, np. jakby to powiedzieć, starali się wyciągnąć twoją wiedzę może, którą wyczytałeś gdzieś, może coś wiedziałeś, przychodziłeś na egzaminy, (...) siedzisz, on się coś pyta, nie wiesz za bardzo,*

drugi raz zapytał, też... nie możesz np. skupić się i tą swoją... myśl mógł wypowiedzieć się. No i starał się ci pomagać, np. pomaga ze słówkami, później kawałek ci opowie czegoś i później ty dokończysz, i tak to się zdarzyło. I np. problemy u niektórych są wizowe, to oni idą tylko na... wykładowcy idą na rękę, i uznają, że miałeś problemy, nie zgłosiłeś się wtedy, to możesz zaliczyć to w terminie pierwszym, i wybronił ci ocenę w dziekanacie i bez żadnego problemu... [FGI nr 2]. Starali się być dokładnie zrozumianymi przez obcojęzycznych studentów oraz próbowali jak najskuteczniej wyegzekwować posiadaną przez tychże studentów wiedzę: mówili tylko, czy wszystko jest zrozumiałe, czy może powiedzieć coś wolniej, czy może jeszcze coś powtórzyć, i to wszystko [FGI nr 2]. Wyrozumiałość dla studentów zagranicznych nieznających dobrze języka polskiego jest bardzo ważnym aspektem budowania poprawnych relacji i sprzyja przyswajaniu nie tylko wiedzy, ale również wartości i wzorów kulturowych.

Nie wszyscy nauczyciele stosowali jednak zasadę łagodniejszego traktowania obcokrajowców: (...) *u mnie było w tamtym roku taki przypadek, że zdałam egzamin z anatomii i u mnie taki wykładowca, że bardzo dużo wymagał, i mówię do niego, że nie jestem stąd i nie rozumiem wszystkiego, a on mi: mnie to nie obchodzi, musisz wiedzieć tyle samo co i Polak [FGI nr 3]. Podkreślić należy, że uwaga ta po pewnym czasie została potraktowana przez badaną osobę za pozytywną postawę nauczyciela. Na uwagę zasługuje także fakt, iż opinia nauczycieli o studentach zagranicznych staje się bardziej pozytywna w wyniku odbytych zajęć: na przykład moja nauczycielka z języka polskiego, to ona mówiła, że np. na pierwszym jest taki stereotyp, że Ukraińcy jest... np. że tam pali często, piją alkohol ale na ostatnich zajęciach moja nauczycielka mówiła, że to jest po prostu taki tylko stereotyp, ponieważ*

ta nasza grupa była taka chętna do różnych wydarzeń na przykład, mówiła, że my lepiej uczymy się w porównaniu z Polakami [FGI nr 3]. Na podstawie powyższych wypowiedzi można stwierdzić, iż mamy tutaj do czynienia z przejawem pewnego rodzaju dyfuzji kulturowej. Nie tylko studenci kształtują swoją wiedzę i postawy wobec Polski i Polaków, ale również polscy wykładowcy zmieniali swoje nastawienie i zachowanie wobec zagranicznych studentów.

Niemniej jednak trafiają się nauczyciele, którzy zaburzają nieco ten pozytywny odbiór uczelni przez studentów z zagranicy. Szczególnie dużo uwag krytycznych zebrał pewien nauczyciel fizyki na WSIZ-ie: *był u nas nauczyciel z fizyki, w tamtym semestrze była architektura, kiedy on poznał, że student jest Ukraińcem on nie chciał z nim rozmawiać (...) nie chciał mu pomóc, bo jest z Ukrainy (...) on spytał... było pytanie "ty jesteś z Ukrainy?" i Roman powiedział, że tak, że "jestem z Ukrainy" i on po prostu... poszedł sobie* [FGI nr 3]. Oprócz uprzedzeń etnicznych nauczyciel ów wykazywał się również pewnym stopniem seksizmu: (...) *np. ten nauczyciel, on tak nie bardzo (...) on mówił, że my tylko możemy malować się i to wszystko co my... (...) on po prostu... może u nas na studiach informatycznych bardzo mało dziewczyn i on nas traktuje, że nie ma sensu siedzieć tam w ogóle* [FGI nr 3]. W zetknięciu z taką osobowością trudno mówić o możliwości wystąpienia dyfuzji kulturowej. Nie wydaje się też możliwe przekazanie innowacji w ujęciu modernizacyjnym czy zależnościowym.

Obiektywność oceniania była różnie postrzegana przez studentów polskich i zagranicznych. Studenci obcokrajowcy uważali, że ocenianie jest raczej obiektywne: (...) *jeżeli w porównaniu z Polakami to chyba tak, to obiektywnie* [FGI nr 1]. Natomiast studenci z Polski bardziej zwracają uwagę

na łagodniejsze podejście nauczycieli akademickich do studentów z zagranicy: *ja mam w grupie kilka takich osób, Polaków, którym wydaje się, że Ukraińcom jest lepiej na uczelni (...) po prostu nam powiedziała jednemu koledze, że oni... że my mamy trochę łatwiej, np. my możemy zdawać zerówki na pierwszym roku, a oni nie mogą, że ustnie zaliczyć jakieś egzaminy, a oni nie mogli. I oni o tym wiedzą a Ukraińcy o tym nie wiedzą, na pierwszym roku* [FGI nr 1]. Co warto podkreślić studenci zagraniczni sami nie oczekują „taryfy ulgowej”, chcą być traktowani na równi ze studentami polskimi i uważają, że łagodniejsze traktowanie prowadzi do napięcia: *(...) ale myśmy nie wiedziały o tym, ale oni to wiedzą i oni... po prostu... zdenerwowani byli (...) ja myślę, że nie powinno takiego być na uczelni. Że uczelnia nie powinna dzielić Ukraińców i Polaków, niech będzie tak jak będzie (...) Ukraińcy spokojnie sobie dają radę ze studiami, także... (...) tak, że uczelnia to robi, takie... różnice (...) nie ma tego być, że... musi być traktowanie jak Polak tak Ukrainiec* [FGI nr 1]. Świadczy to o sporej dojrzałości w podejściu do studiowania: *nasza szkoła, jest po prostu nasz problem, kiedy przyjeżdżamy do Polski, bo to jest takie nasze zadanie żeby studiować (...) tak musimy to rozumieć* [FGI nr 3]. Wprowadzanie udogodnień dla studentów obcokrajowców w porównaniu ze studentami z Polski działa w sposób dialektyczny. Z jednej strony pomaga studentom zza wschodniej granicy lepiej przyswoić wiedzę, wartości i wzorce kulturowe występujące w Polsce. Z drugiej jednak strony rodzi pewne niezadowolenie i poczucie niesprawiedliwego traktowania wśród polskich studentów, co nie sprzyja kontaktom międzynarodowym i wymianie kulturowej.

Kolejnym aspektem wpływającym na postrzeganie własnych studiów jest kwestia funkcjonowania administracji uczelnianej. W przypadku

badanych studentów ocena ta jest generalnie pozytywna. Szczególnie funkcjonowanie ukraińskiego oddziału rekrutacji: *w Polsce jest ukraiński oddział rekrutacji, gdzie po prostu mogą w języku ukraińskim wszystko załatwić, wszelki informację przekazać i nie ma z tym problemu* [FGI nr 3]. Mimo iż ogólnie pracownicy administracji pomagają dość skutecznie, to niekiedy zdarzają się jednak drobne problemy przy załatwianiu niektórych spraw: *ale nie do końca jest dobra, bo np. miałem problem, że chciałem dostać dokument potwierdzający, że studiuje na uczelni WSIZ, chociaż mam być w Kielnarowej, to pani "to trudno" (...) powiedziała, żebym jechali, to następnym razem nam wydają* [FGI nr 1]. Przy czym nie była to kwestia dyskryminacji cudzoziemców, gdyż podobny problem z wydawaniem zaświadczeń mieli również Polacy.

Relacje badanych studentów z polskimi kolegami układają się dość poprawnie. Ogólnie studenci z Ukrainy nie czują się dyskryminowani przez studentów z Polski. Jednak poza wspomnianymi wcześniej niesnaskami związanymi z nieco łagodniejszym traktowaniem na pierwszych egzaminach studentów ukraińskich przez nauczycieli akademickich, inną perturbacją w tych stosunkach jest problemem trzymania się, zarówno studentów polskich jak i ukraińskich, w oddzielnych grupach narodowościowych: *Ja mam grupę całą ukraińską i dlatego na początku roku bałam się mówić po polsku. Bo bałam się, że powiem coś złego, coś niepoprawnie. A moja znajoma ma w grupie jeszcze Polaków i mówiła, że Polacy na nich patrzyli tak niedobrze. Że nie chcieli z nimi rozmawiać* [FGI nr 2]. Podziały te były spowodowane nie tylko świadomym wyborem studentów, ale wynikały również z odgórnego podziału na grupy zajęciowe: *to nie jest celowe, bo po prostu mam grupę w całości ukraińską i miałam na zajęciach z polskiego, też*

tam byli tylko Ukraińcy. Tylko w tym semestrze mam zajęcia z angielskiego, gdzie są Polacy, ale z nimi nie rozmawiam (...), bo oni tak trzymają się razem. Nawet w sali tak usiedli, że Polacy byli z jednej strony, a Ukraińcy z drugiej. Nie wiem dlaczego [FGI nr 2]. Podział ten jest negatywnie oceniany przez studentów zagranicznych gdyż utrudnia im przyswajanie języka wykładowego (w tym wypadku polskiego): *u mnie na dziennikarstwie jest jedna grupa, w której jesteśmy, jest połowa Ukraińców, połowa Polaków, a w innej grupie tylko Ukraińcy. To mnie bardzo dziwi, nie wiem jak oni sobie radzą z dyktandów, które trzeba napisać, z materiałem, który podają. Tak rozumiem, że w tej grupie poziom języka polskiego jest troszeczkę niższy różnych studentów (...) nawet na zajęciach, mają w niższym stopniu, i dziwi mnie fakt, że oni zostali sami (...) i uważam, że trzeba było tej innej grupie szansę na kontakt z Polakami, by ten poziom jakoś... podciągnęli [FGI nr 4].* Jak zatem z powyższego wynika dyfuzja kulturowa na polskich uczelniach jest utrudniona poprzez pozostawanie studentów we własnych grupach narodowościowych i bardzo sporadyczne kontakty z innymi nacjami.

Kolejną rysą na relacjach polsko-ukraińskich była swoista rywalizacja pomiędzy grupami narodowościowymi, która zaostrzała negatywne postawy: *kiedy był ten konkurs miss WSIZ i tam wygrała Ukrainka. Wszystkie Polki w mojej grupie traktowały tak nie za bardzo dobrze (...) no w ogóle z naszej grupy Ukrainek [FGI nr 3].* Wytłumaczeniem takiego nastawienia polskich studentów jest opisywana wielokrotnie w literaturze socjologicznej i psychologicznej geneza uprzedzeń. Jednym z czynników generujących niechęć do innych jest właśnie polityczna lub ekonomiczna rywalizacja bądź konflikt [Aronson 2005, 306-307]: *bo jest tak, że Ukraińcy jak jest konkurs to Ukraińcy więcej, chętniej biorą udział w tych konkursach i wygrywają, bo*

więcej Ukraińców w konkursach to wygrywają Ukraińcy i Polacy tak mogą mówić, że przyjechali tutaj, wygrywają to to (...) tak jest i jeszcze mówią, że "o a potem zostaną tutaj pracować i nie będziemy mieć pracy". Nie wszyscy tak mówią no ale są [FGI nr 3]. Innym czynnikiem wywołującym uprzedzenia, analizowanym we wspomnianej wyżej literaturze, są cechy osobowościowe jednostek [Aronson 2005, 312]: są tacy ludzie w mojej grupie, że po prostu nie znoszą obcokrajowców na przykład [FGI nr 3]; na przykład ja mam w grupie takich Polaków, którzy w ogóle nie chcą mieć jakiegokolwiek rozmowy z Ukraińcami. Po prostu sobie tak oddzielili się, czyli nie razem wszyscy w grupie. Ukraińcy z Ukraińcami Polacy z Polakami [FGI nr 1]. Zdaniem badanych studentów stroną bardziej pasywną w nawiązywaniu kontaktów jest strona polska: bardziej chcemy się do ich grupy się zaangażować, ale oni nie chcą [FGI nr 2]. Fakt braku chęci nawiązywania kontaktów z obcokrajowcami przez Polaków można by próbować tłumaczyć poczuciem wyższości i niską oceną korzyści płynących z interakcji ze studentami z Ukrainy czy Białorusi.

Brak bezpośrednich kontaktów pomiędzy studentami polskimi i ukraińskimi skutkowało negatywnym nastawieniem pomiędzy obiema nacjami. To negatywne nastawienie zanikało po podjęciu międzygrupowych interakcji: (...) bo potem oni już skomunikowali się i Polacy mówili, że oni myśleli, że Ukraińcy są takimi złymi... że oni są niekomunikatywni... mieli negatywną opinię [FGI nr 2]. Warto podkreślić, iż badani zdecydowanie lepiej oceniają studiowanie w grupach mieszanych, sprzyjających częstym interakcjom i wymianie informacji: (...) nie mieliśmy żadnych problemów (...) z wykładowcami czy odwrotnie. Zawsze mieliśmy pomieszane. Nawet nie mieliśmy jednej pełnej grupy jednej. Wszyscy byli razem. Jak rozmawialiśmy,

to też nie było różnicy, czy po ukraińsku, czy po polsku. Nawet uczyliśmy (...) rozmawiać po ukraińsku. Także nie wiem. Czy grupa taka się udała, czy... [FGI nr 2]. Niektórzy studenci z Ukrainy chętnie wchodzą w interakcje ze swoimi polskimi kolegami i bardzo te relacje cenią: zawsze się kontaktuję... No zawsze jak przyjdę na zajęcia, to zawsze rozmawiam z naszymi studentami z Polski. Z naszej grupy. Starają się nas zaangażować, pójść na imprezę i jeszcze coś... Chyba tak się nam grupa udała z Polakami. Tacy dobrzy są. Przyznają nas [FGI nr 2], no to jest lepiej, że studiujemy razem z Polakami ponieważ... jesteśmy w polskiej uczelni... jest to lepiej dla nas [FGI nr 4]. W sytuacjach, kiedy przysłowiowe „pierwsze lody” zostaną przełamane i dochodzi do bezpośrednich kontaktów pomiędzy studentami polskimi i zagranicznymi, dyfuzja kulturowa zachodzi i obie strony czerpią z niej wymierne korzyści.

W podobnym tonie wypowiadali się badani z innych grup fokusowych: *na pierwszym semestrze były grupy tylko Ukraińców, a potem na drugim semestrze (...) i tam już więcej Polaków. I Ukraińcy ze swoimi, a Polacy ze swoimi, a teraz nie (...) na początku było tak, że ukraińscy studenci to byli swoją grupą, a polscy studenci swoją, ale teraz kolegujemy z polskimi studentami i wszystko lepiej [FGI nr 3]. Kolejna wypowiedź potwierdzająca pozytywy z występowania mieszanych grup: *bardzo dobrze, bardzo łatwo z nimi rozmawiać i wiem, że mogę im wszystko powiedzieć i czasem pomagają, czasem dają jakieś rady w stosunku do gramatyki jak do czegoś, że z błędem coś powiem. I co jest bardzo przyjemne, że oni dziwią się, szczerze dziwią się, że rozmawiamy w języku polskim [FGI nr 4].* Mieszane grupy zajęciowe, sprzyjające częstszym kontaktom między studentami różnych narodowości, prowadzą do nawiązywania przyjaznych*

relacji: *u nas w grupie jak patrzę, niektórzy Ukraińcy tam są jakby przyjaciółmi z Polakami, nie wszyscy ale są tacy (...) ja też mam taką koleżankę, na przykład że gada z Polakami przez nie wiem co tam i to wydało się i... idzie do Polaków, siedzi z nimi na wykładach i idzie gdzieś no bo chce kulturę i nauczyć się na przykład języka polskiego* [FGI nr 4]. Są one również głównym stymulatorem kontaktów pozauczelnianych: *tak na prawdę kontakty spoza uczelni pojawiają się prawie na uczelni. Np. razem chodzimy na grupę, to już wiemy z kim możemy porozmawiać, z kim możemy np. pójść na spacer też. To ktoś musi być z uczelni, a na uczelni wiemy tylko grupy. Chyba tak, że koła naukowe są. Może nikogo nie będzie z grupy z Polaków, ale wchodzimy na koło i tam są i Polacy i Ukraińcy. Tak że mamy kontakty (...) mamy bardzo dużo różnych projektów i nawet poza uczelnią musimy się kontaktować* [FGI nr 2]. Im kontakty są częstsze i bardziej intensywne, tym łatwiej dochodzi do dyfuzji kulturowej.

Głównym problemem w nawiązywaniu przyjaznych kontaktów między polskimi i ukraińskimi studentami, jest bariera językowa: *łatwiej nam mówić raczej po ukraińsku z kimś, niż po polsku i może dlatego jest razem tak Ukraińców i gadamy częściej z Ukraińcami, niż z Polakami, może dlatego* [FGI nr 1], *a jak powiedzieć z drugiej strony, to jest wielki problem, że wszyscy rozmawiają między sobą w j. ukraińskim. Bo np. dla osób, które przyjechały w pierwszym roku, nie znają j. polskiego* [FGI nr 2]. Ten sam problem odnosi się również do studentów innych narodowości: *bo jest trudno się porozumieć, jak te sami Hindusi to po angielsku bardzo mówią... Polacy po polsku, co nie* [FGI nr 1]. Kłopoty językowe studentów spoza Polski wpływają w pewien sposób na nawiązywanie relacji z innymi o podobnych problemach. W pewnym sensie swoistym zwornikiem dla studentów

pochodzących z krajów byłego Związku Radzieckiego jest język rosyjski: *rosyjski język takim mostkiem dla nas wszystkich. No i druga sytuacji... w innym wypadku... że oni też przyjechali tutaj do Polski, tak samo z innego kraju. Tak samo np. mają problemy w komunikowaniu się z Polakami, i tak się zdarzało, że Ukraińcy, którzy mają problem, i Białorusini, którzy mają problem trzymają się w kupie. Tak samo teraz, studiuje na logistyce na obujęczycznej ścieżce, to są studenci z Kazachstanu. To oni trzymają się nas Ukraińców [FGI nr 2], oni (Kazachowie – wyjaśnienie J. M.) przychodzili i... jeżeli mieli pytanie to pytali się nas, Ukraińców w języku rosyjskim. A z Polakami to w ogóle, bardzo mało [FGI nr 1].* Borykanie się z podobnymi problemami w Polsce oraz znamie historyczne w postaci znajomości wspólnego języka w naturalny sposób zbliża studentów z krajów byłego ZSSR: *ja mam kolegów z Białorusi (...) powiem szczerze, bliżej jest no bo kontaktujemy się w językach, które dla nas np. bardziej rozumiały są [FGI nr 2].* Język spełnia bardzo istotną funkcję integrującą – brak możliwości komunikacji prowadzi do izolacji i wykluczenia, jak to ma miejsce w przypadku studentów z Indii, którzy posługują się przede wszystkim językiem angielskim. W pewnym stopniu dotyczy to również studentów z Kazachstanu w większości nie znających języka polskiego, a ich poziom znajomości języka angielskiego również nie jest zbyt wysoki (jak wspomniano powyżej używali oni często języka rosyjskiego): *pomagałam dziewczynie, była opiekunką (...) także ona zrezygnowała w końcu ze studiów, także było ciężko w języku polskim i nie mogła sobie poradzić. I też z angielskim u nich słyszałam, jakiś problem jest, że nie ma takiego poziomu, i język polski oni nie, w ogóle nie wiedzą, także ciężko im tutaj jest [FGI nr 3].* Wypowiedzi powyższe wskazują na rolę języka jako ważnego, a niekiedy

wręcz determinującego czynnika wymiany kulturowej.

Wykluczenie osób spoza polskiego (i dodatkowo rosyjskiego) kręgu językowego przejawia się tym, że studenci – tak polscy jak i z Ukrainy – prawie w ogóle nie utrzymują kontaktów z Hindusami, nie interesują się nimi, nawet nie podejmują prób zbliżenia się do nich: *mi to obojętne* [FGI nr 1], *hindusów chyba nikt nie chyba... nie kontaktuje się (...)* *bo hindusi to oni swoją taką mają grupę i to tak żeby kontakt z nimi był (...)* *no ponieważ oni rozmawiają w angielskim języku i Polacy prawie raczej nie rozmawiają z nimi (...)* *oni nie biorą udział w różnych tam wydarzeniach (...)* *chyba kiedy jakieś związane z nimi* [FGI nr 3].

W przypadku Kazachów ten kontakt również nie jest zbyt powszechny: *ja raz była na imprezie* [FGI nr 1]. Powyższe wypowiedzi potwierdzają tezę, że im większa odległość kulturowa i bariera językowa pomiędzy grupami, tym rzadsze kontakty i chęć integracji.

Inną przyczyną braku przyjaznych relacji między studentami ukraińskimi i białoruskimi a studentami polskimi, obok problemów językowych oraz jednonarodowych grup zajęciowych i koleżeńskich, jest niezbyt korzystna lokalizacja miejsca zamieszkania studentów pochodzących z Ukrainy i Białorusi w akademiku w Kielnarowej²: *i właśnie to jest akurat bardzo wielki błąd np. naszej uczelni, które Ukraińców i Białorusinów kwateruje w Kielnarowej. (...) Po zajęciach od razu do domu, bo mamy problem z autobusami. I jak nie chcę jechać stopem, to dlatego idę do domu, żeby dojechać normalnie* [FGI nr 2]. Tworzenie swoistego getta dla studentów z byłego Związku Radzieckiego jest sporym błędem uczelni, utrudniającym integrację społeczności studenckiej oraz wpływa na słabsze

² Kielnarowa to miejscowość podrzeszowska, która nie ma jednak dobrego połączenia komunikacyjnego z Rzeszowem.

postępy w przyswajaniu języka polskiego przez cudzoziemców: *nie ma komunikacji dlatego w tym przypadku, np. kto od początku mieszka w Kielnarowej i przebywa tam rok, to nie robisz się tak dobry w j. polskim, jak osoby, które będą mieszkać w pokoju z Polakiem albo gdzieś w akademiku polskim (...) powinna być wymiana i to naprawdę* [FGI nr 2]. Tutaj jawi się istotna rola władz uczelni, które kwaterują studentów zagranicznych po pierwsze – w ośrodku poza miastem, z dala od głównej siedziby uczelni, a po drugie – w jednolitych narodowościowo skupiskach, wszystko to powoduje, że tworzy się swoiste etniczne getto niesprzyjające wymianie kulturowej.

Jako jeszcze inny powód braku integracji pomiędzy studentami polskimi i ukraińskimi podawano różnicę wiekową, która (choć niewielka) mogła mieć wpływ na to, że starsi studenci z Polski nie widzieli korzyści z konwersacji z młodszymi kolegami z Ukrainy: *to jest taka kwestia bardziej wiekowa, bo zauważyłem, że licencjat to był taki, że nie bardzo rozmawialiśmy z naszymi Polakami w grupie, (...) przyjechaliśmy tutaj, 17 lat, no co my możemy wiedzieć. No i wiem, że wy późno kończycie licea, i 19-20 lat. No i kwestia tego, że do końca licencjatu jeszcze są takie naprężone... (...) w ogóle relacje między Ukraińcami i Polakami. A później już magisterka, to już lepiej. Już chcą się z nami kontaktować, a my z nimi... (...) to jakoś się zmienia, może mentalność człowieka, i później bardziej są zainteresowani rozmową z nami, jakimiś dyskusjami, niż jak wcześniej to było. Może nie wiedzieli o czym rozmawiać z nami. I co z tego wyciągnąć* [FGI nr 2]. Zatem na przeszkodzie integracji i wymianie kulturowej staje również odmienny model organizacyjny systemu edukacyjnego w Polsce i Ukrainie.

Relacje z Polakami poza uczelnią

Stosunek do studentów zagranicznych wśród mieszkańców Polski jest zróżnicowany i jest on warunkowany cechami osobistymi: *to od ludzi zawsze zależy* [FGI nr 1], *są osoby, które nie lubią Ukraińców* [FGI nr 2]. Generalnie większość kontaktów miała raczej pozytywny charakter, nierzadko lepszy niż w kraju pochodzenia: *na przykład w sklepie to (...) idziesz i tam (...) i kogoś nie wiem staną na nogę czy (...) to u ciebie przeproszą ... czyli powiedzą ci „przepraszam” (...) a u nas (...) nie zawsze, nie zawsze...* [FGI nr 1]. Relacje z osobami spoza uczelni respondenci ocenili względnie lepiej lub podobnie jak z kolegami z uczelni. Niestety zdarzały się jednak przypadki dyskryminacji ze strony obywateli polskich w stosunku do zagranicznych studentów, chociaż jak sami badani przyznawali nie były one zbyt częste. Te najczęstsze zdarzenia dotyczyły kłopotów z wynajęciem mieszkania i znalezieniem pracy. Ponadto zdarzały się jakieś nieprzyjemne uwagi o Ukrainie jako kraju i nacjonalistyczne odzywki w stylu „Polska dla Polaków”.

Problemy z wynajęciem mieszkania sami badani wyjaśniają sobie w ten sposób, że mają wśród Polaków opinię osób nie dbających o czystość: *np. słyszałem,... osoby, które mieszkali... Polacy, którzy mieszkali z Ukraińcami, to mówili, że są świnie, że nie chcą po sobie sprzątać itd. (...) i chyba dlatego dostawaliśmy parę razy odmowy, gdy szukaliśmy razem mieszkania. No bo, jeżeli Ukraińcy, to zniszczycie mi pokój, rozwalicie mieszkanie, ukradniecie łazienkę i tyle. Nic nie zostanie. W takiej kwestii* [FGI nr 2]. Jako inną przyczynę niechęci Polaków do Ukraińców wskazują badani ogólniejszą antypatię Polaków do Rosjan oraz kłopoty z odróżnieniem

jednych od drugich: *jeszcze jest taki problem, że są Polacy, którzy nie rozróżniają języka ukraińskiego od rosyjskiego, więc, Polacy nie uwielbiają Ruskich, więc myślą, że na pewno z Rosji i dlatego nie wynajmują mieszkania* [FGI nr 2]. Przy czym należy podkreślić, iż takie nieodróżnianie wywołuje u badanych studentów negatywne emocje: *nie podoba mi się, kiedy Polacy mówią, że Ukraińcy, to tożsame z... co rosyjskie (...) jeszcze mi się nie podoba, że np. jak Ukrainiec, to podobny do Rosji, a jak podobny do Rosji, to alkohol i coś do jedzenia. Że zawsze musi być alkohol. Ale to nieprawda. To zależy tylko od rodziny* [FGI nr 2]. Jak zatem z powyższego wynika poza uczelnią również trudno o intensywne relacje pomiędzy Polakami a studentami zza wschodniej granicy. W nawiązywaniu tych kontaktów często przeszkadzają stereotypy Ukraińca występujące wśród Polaków lub jakieś osobiste uprzedzenia do przedstawicieli tej narodowości.

W kwestii stereotypów badani nie znali (lub nie chcieli wymienić) występujących na Ukrainie stereotypów odnoszących się do Polaków. Tylko w pierwszej grupie fokusowej wspomnieli o funkcjonowaniu na Ukrainie stereotypu „Polaka-Pana” i wyjaśnili jego genezę.

W dwóch kolejnych grupach badani przyznali, że już w Polsce spotkali się ze stereotypem „Polaka narzekającego”, rozpowszechnianym przez samych Polaków. Natomiast w przypadku występujących wśród Polaków stereotypów Ukraińca badani wymieniali po kilka tak pozytywnych, jak i negatywnych przykładów. Do negatywnych stereotypów zaliczyć można m.in. picie (dużo) alkoholu, dumę Ukraińców, szukanie Polaka na męża przez Ukrainki albo ich pracę w charakterze prostytutek lub sprzątaczek: *że dziewczyny tutaj przyjeżdżają tylko pracować jako prostytutki, że szukają męża Polaka, żeby pójść za mąż i tutaj zostać, coś takiego* [FGI nr 3], *tak, że*

jeżeli jakaś Ukrainka jedzie do Polski to jedzie albo pracować jako prostytutka, albo sprzątaczką [FGI nr 4]. Niestety brak wzajemnych bezpośrednich kontaktów nie pomaga w zwalczaniu tych uprzedzeń i stereotypów.

Pojawiają się również uprzedzenia związane z nieodległą i do końca nierozwikłaną historią mordów na Polakach dokonanego w latach czterdziestych ubiegłego wieku: *chyba co drugi Polak myśli, że jestem małym Banderą i mam w kieszeni noże* [FGI nr 4], *że Ukraińcy swoją tożsamość łączą tylko z Banderą i jeszcze (...) kiedy spotkałem kolegów, którzy mówili, że nienawidzą Ukraińców...* [FGI nr 2]. Wydaje się jednak, że te negatywne stereotypy nie przeszkadzają większości Polaków dobrze odnosić się do studentów pochodzących z Ukrainy: *mogę powiedzieć, że tutaj spotkałam tylko dobrych ludzi, którzy zawsze mi pomagają w jakiś tam sytuacjach* [FGI nr 3], *(...) mi pomagali zawsze z projektami. Jesteś Ukrainiec jeszcze tego nie wiesz. Mieszkam z Polakami na pierwszym roku, to zawsze mówili, że np. "no ty nie wiesz jak to zredagować to daj mi to ja to zrobię za ciebie"* (...) *na pierwszym roku pomagali dużo i to było więcej niż pomaganie innemu Polakowi np.* [FGI nr 1]. Wbrew obiegowym twierdzeniom Polacy odnoszą się do studentów ukraińskich z życzliwością i zainteresowaniem: *dużo Polaków np. pytają o Ukrainę jak tam na prawdę, co tam... Np. mieszkamy w Kielnarowej i często tak mamy, że nie mamy autobusu, i żeby dojechać do Rzeszowa (...) łapiemy stopa (...) i np. jak tylko, np. skąd jesteście? Z Ukrainy. O i co tam na Ukrainie? (...) i jeżeli jest dziesięciu, to na pewno ktoś zapyta co tam na Ukrainie* [FGI nr 2]. Należy zatem podkreślić, że Polacy interesują się jednak życiem swoich wschodnich sąsiadów.

Być może na pozytywne zachowania Polaków wobec ukraińskich studentów pewien wpływ wywierają funkcjonujące również w Polsce pozytywne stereotypy głoszące m.in. że Ukraińcy są pracowici i pracują za niskie wynagrodzenie, czy że ukraińskie dziewczyny są piękne. Drugim czynnikiem generującym pozytywne nastawienie Polaków do Ukraińców była zapewne ówczesna trudna sytuacja polityczna na Ukrainie. Euromajdan, niewypowiedziana wojna na wschodzie – to musiało budzić pozytywne emocje w stosunku do osób uwikłanych w te wydarzenia: *wszyscy się bali za nas i współczuli nam. Tylko słyszałam, tylko dobre... oddźwięk (...) no tak ze strony studentów i wykładowców, tak tylko jakieś pozytywne* [FGI nr 4]. Najwyraźniej trudna i naznaczona wieloma cierpieniami polska historia determinuje u Polaków poczucie solidarności z innymi, przeżywającymi trudne chwile.

Częstotliwość kontaktów z rodziną i znajomymi na Ukrainie i Białorusi jest odwrotnie proporcjonalna do okresu studiowania w Polsce. Odległość i problemy wizowe przyczyniają się do rozluźniania więzi rodzinnych i koleżeńskich z osobami pozostającymi poza granicami Polski. O wiele łatwiej nawiązywać ściślejsze kontakty z osobami pozostającymi w bezpośrednich relacjach: *moje przyjaciółki, one... przyjaciele one też studiują w Polsce* [FGI nr 1], (...) *ja już wszystkich moich znajomych, którzy byli na Ukrainie... wszystkie moje znajomości utraciłem. Teraz moi znajomi to tylko te osoby, które są tutaj w Polsce* [FGI nr 2]. Do kontaktów ze znajomymi na Ukrainie najczęściej wykorzystywane są nowoczesne media, portale społecznościowe: *jakoś tak przez sieci socjalne, takie jak facebook*, (obca nazwa własna). *To coś podobnego do facebook'a, tylko więcej na wschodzie tak jest. Może być mailowo, Skype, wszystko jest przez Internet. Może*

czasem przez telefon, ale rzadko bardzo [FGI nr 2]. Jak twierdzą badani, kontakty te są raczej rzadkie i związane są zazwyczaj z jakąś okazją, jak np. urodziny itp. Oprócz kontaktów przez Internet i telefon badani czasami wyjeżdżają do swoich krajów ojczystych, ale jak sami twierdzą dzieje się tak od czasu do czasu, na przykład na święta.

Do kontaktów z rodziną badani najczęściej używają Skype'a. Jako główną przyczynę takiego rodzaju kontaktu podają możliwość zobaczenia bliskich osób. Świadczy to o bardzo istotnej roli kontaktów *face to face* w interakcji i utrzymywaniu więzi. Po wprowadzeniu przez stronę polską udogodnień wizowych dla rodzin osób studiujących w Polsce, możliwe stały się także częstsze odwiedziny członków rodziny z zagranicy.

Badani studenci przyznawali, iż na początku studiów często czuli się wyobcowani. Obecnie czują się dużo lepiej, ale niektórym takie poczucie towarzyszyło nawet rok i więcej: *ja na przykład miałam straszne problemy z samotnością cały miesiąc, aż teraz ciężko* [FGI nr 2]. Punktem zwrotnym w odczuwaniu alienacji było przyswojenie sobie języka polskiego w stopniu umożliwiającym swobodną konwersację: *były takie sytuacje, że myślałam dlaczego ja pojechałam do Polski, ale to tak na początku było* [FGI nr 3], *czujemy się lepiej [...] kiedy się nauczyłem języka to wtedy... no wszystko się, czułem* [FGI nr 1]. Początkowy wstrząs związany ze znalezieniem się w nowym środowisku zastąpiony został poczuciem zadowolenia i adaptacji: *na początku było tak, że chciałam do domu, do kolegów, do mamy itd. a teraz nie, teraz w ogóle nie chcę wyjechać* [FGI nr 3]. Niektórzy studenci mieli to szczęście, że od początku mieszkali ze znajomymi (przyjaciółmi, sympatiami) lub szybko nawiązali nowe znajomości, co pozwoliło im w łagodny sposób przetrwać szok rozłąki z rodziną: *ja mieszkam razem*

z dwójgim przyjaciół i z moim chłopakiem, także nie miałam problemów z samotnością taką [FGI nr 2], zawsze jest Skype i nowe znajomości, nowi koledzy, koleżanki i nie ma czasu czuć się samotnym [FGI nr 4]. Jak się jednak wydaje łagodzenie poczucia samotności poprzez zamieszkiwanie z przyjaciółmi czy znajomymi z własnego kręgu kulturowego, działa przeciwnie do szybkiej asymilacji, gdyż w pewien sposób ogranicza chęć interakcji z inną kulturą, w tym wypadku kraju przyjmującego.

Pomoc w trakcie studiów

Studenci zagraniczni dość dobrze oceniają organizację studiów w Polsce, nie mają jakichś szczególnych oczekiwań związanych z pobytem i edukacją: *chyba nie, już jesteśmy przyzwyczajeni do tego także już nie [FGI nr 3], we wszystkim jestem zadowolony, wszystko mi gra [FGI nr 2].* Najbardziej palącymi potrzebami jakie zgłaszają studenci obcokrajowcy są pomoc finansowa i nauka języka polskiego: *w języku, to najbardziej. A tak (...) no może jakieś specjalne programy kredytowe dla Ukraińców... [FGI nr 2], może jakieś tam stypendium jeszcze [FGI nr 1].* Zgłoszona została również potrzeba pomocy w otrzymaniu polskiego obywatelstwa wynikająca z chęci osiedlenia się w Polsce: *jeszcze by była pomoc, jak... żeby otrzymać obywatelstwo, bo jeśli tu przyjadę, żeby tu studiować, to oczywiście, że chcę tu pracować, mieszkać, ponieważ, nie wiem, czy do Ukrainy będziemy wracać... [FGI nr 2].* Z powyższych wypowiedzi wynika, że studenci zagraniczni w Polsce pozytywnie oceniają wzory organizacyjne obowiązujące w Polsce. Ta ocena jest na tyle satysfakcjonująca, że rozważają możliwość osiedlenia się w Polsce na dłużej czy nawet na stałe. Może to wskazywać, iż polskie rozwiązania wydają się atrakcyjne dla obywateli krajów

postsowieckich i Polska może być źródłem innowacji dla swoich słabiej rozwiniętych sąsiadów.

Kolejną potrzebą zgłoszoną przez respondentów było uproszczenie procesu wydawania wiz, gdyż pomimo pewnych ułatwień dla studentów, muszą oni nadal dość długo oczekiwać na ich wydanie: *żeby to było prościej no, bo po prostu tutaj studiuje i nie mówię, że tego czasu tam nie ma, tych miesiąc żeby tą wizę wyrobić (...) trzeba miesiąc naprzód rejestrować się (...) wczoraj znajomy to mówi, że rejestracja jest aż na koniec ulicy (...) tak żeby to jakoś urzędy dogadały się między sobą, żeby to było prościej* [FGI nr 1]. Badani mieli jednak pewien problem ze wskazaniem konkretnego adresata, który miałby zgłoszone potrzeby zaspokoić, wskazywali różne instytucje – bliżej nieokreślony urząd, uczelnie, Polskę, Unię i Ukrainę: *może urząd jakiś? (...) może żeby sama uczelnia, żeby nie trzeba było płacić za te poprawki... [FGI nr 1], od Polski, np. przy szkole jakiś taki system kredytowy wprowadzić dla studentów... [FGI nr 2], od Unii, nie mamy stypendium od Unii [FGI nr 3], może częściowo powinna płacić Ukraina, jakiś urząd Ukrainy, bo przecież my jesteśmy Ukraińcami, także Ukraińcy na Ukrainie oni mają jakieś stypendium z funduszu ukraińskiego. (...) Może tak, dla najlepszych studentów, np. że ukraińscy studenci w Polsce są tacy... [FGI nr 1].* Ten brak jednoznacznego określenia adresata oczekiwań studentów z Ukrainy spowodowany jest różnorodnością zgłaszanych potrzeb, z których jedne mógłby zaspokoić rząd Ukrainy, inna uczelnia, na której studiują, kolejne – rząd Polski, a jeszcze inne Unia Europejska. Jak z tego wynika, Polska jest postrzegana raczej jako połyperyferia systemu światowego, a nie samodzielny podmiot.

Próba podsumowania

Analiza danych zebranych w trakcie opracowywania wspomnianego wcześniej raportu (Raport: *ABC studiowania...*) pozwala stwierdzić, iż rzeczywiście Polska jawi się studentom obcokrajowcom, pochodzącym z Ukrainy i Białorusi jako kraj mogący stanowić źródło innowacji. Jednakże trzeba tu wyraźnie podkreślić, że chociaż jest w przekazywaniu tej innowacji raczej pośrednikiem niż samodzielnym twórcą, to nie wydaje się to mieć większego znaczenia dla jej odbiorców – w tym przypadku młodzieży pochodzącej zza wschodniej granicy Polski. Potwierdza to tezę M.S. Szczepańskiego głoszącą, iż teorie modernizacji i teorie rozwoju zależnego nie są wobec siebie konkurencyjne, ale komplementarne, akcentując tylko odmienne aspekty tego samego zjawiska [Szczepański 1989, 117; Krzystofek i Szczepański 2002, 311; Michno 2003, 79 i dalsze].

Studenci pochodzący z Ukrainy i Białorusi wyżej oceniają poziom studiów w Polsce, w porównaniu ze swoimi krajami ojczystymi. Są zadowoleni z faktu podjęcia studiów w Polsce niezależnie od swoich dalszych planów życiowych. Osoby zamierzające powrócić do swoich krajów uważają, że dyplom z uczelni w Polsce i pozyskana tu wiedza, dadzą im większe szanse na lokalnym rynku pracy. Osoby, które planują udać się dalej na zachód Europy wierzą, że dyplom polskiej uczelni lepiej otworzy im drogę do kariery niż z ich kraju pochodzenia. Dla osób, które zamierzają osiedlić się w Polsce również zdobycie polskiego wykształcenia wydaje się korzystniejsze (Raport: *ABC studiowania...*).

Konkludując Polska zarówno w ujęciu modernizacyjnym, jak i zależnościowym może stanowić źródło innowacji dla mieszkańców krajów

byłego Związku Radzieckiego, pełniąc rolę pomostu pomiędzy Wschodem i Zachodem. Studenci obcokrajowcy zza wschodniej granicy czują się w Polsce dobrze. Pozytywnie oceniają swoją sytuację na polskich uczelniach (choć można tu wskazać pewne niedociągnięcia ze strony polskich instytucji) i są zadowoleni ze swego wyboru. Uważają, że studia na polskiej uczelni dają im większe szanse życiowe w porównaniu z rówieśnikami w ich krajach ojczystych. Poza pewnymi pojedynczymi incydentami, nie czują się oni dyskryminowani na polskich uczelniach i wysoko oceniają wiedzę przekazywaną im w trakcie zajęć, metody nauczania oraz obiektywność ocen. Relacje między studentami polskimi a obcokrajowcami, przez tych ostatnich, również oceniane są pozytywnie.

Sytuacja studentów zza wschodniej granicy w Polsce byłaby jeszcze lepsza, gdyby mieli oni więcej możliwości do kontaktów ze swoimi polskimi kolegami. Niestety edukacja na polskich uczelniach często odbywa się w jednolitych etnicznie grupach, co nie ułatwia bezpośrednich kontaktów pomiędzy studentami różnych narodowości. Podobnie zamieszkiwanie w akademikach poza miastem, tworzącymi swoiste „narodowościowe getta” nie sprzyja częstym interakcjom pomiędzy studentami polskimi i zagranicznymi utrudniając dyfuzję kulturową. W sytuacjach, gdy jednak to takich bezpośrednich kontaktów dochodzi można zanotować wzajemną współpracę i wymianę kulturową.

Bibliografia:

Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2005.

- Krzysztofek K., Szczepański M.S., *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Tychy 2002.
- Linton R., *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa 2000.
- Michno J., *Spoleczno-gospodarcze aspekty procesu restrukturyzacji polskiej gospodarki w regionie południowo-wschodnim (na przykładzie wybranych firm Rzeszowa)*, Rzeszów 2003 – niepublikowana rozprawa doktorska.
- Olak A., *Proces dydaktyczny w aspekcie trudności w nauczaniu informatyki i technologii informatycznych*, [w:] T. Piątek (red.) *Cywilizacyjne wyzwania edukacji zawodowej. Wybrane problemy kształcenia zawodowego w Polsce i na Słowacji*, Rzeszów 2010, s. 163-176.
- Olak A., *Nauczyciel jako wychowawca i opiekun w dzisiejszej szkole*, [w:] *Szkoła wobec wyzwań XXI wieku. T. 2. Aplikacje edukacyjne, tradycje i kontynuacje wartości.* (red. nauk.) K. Szmyd, A. Śniegulska, E. Dolata, Wyd. UR Rzeszów. Rzeszów 2012, s. 54-75.
- Raport: *Studenci zagraniczni w Polsce 2015*, Newsteller: „Study in Poland”, Nr 6 (122) 2016, Fundacja Edukacyjna *Perspektywy*.
- Raport: *ABC studiowania i pracy w Polsce*, realizowanego w ramach projektu: „Transgraniczne Centrum Wsparcia Rynku Pracy”, mikro-projekt: „ABC studiowania i pracy w Polsce”, dane uzyskane w trakcie badań posłużyły do opracowania prezentowanego artykułu.
- Szczepański M. S., *Modernizacja, rozwój zależny, rozwój endogeny*, Katowice 1989.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.